

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO.

WYDAWCA: CHŁOPSKA SPOŁKA WYDAWNICZA.

NACZELNY REDAKTOR: JAN STAPINSKI

W całym kraju koszt. rocznie **5 złotych**
kwartalnie **1 zł. 25 gr.**

Nr. pojedynczy **12 groszy.**

W Ameryce rocznie 2 Dol. Pojedynczy numer 8 ct.
We Francji **40** rocznie fr.

Biuro Redakcji i Administracji:
Kraków, Reformacka 7, tel. 2014.
KONTO P. K. O. Nr. 140.923.

Adres na listy, przekazy, reklamacje itp.
„Przyjaciel Ludu” — **Kraków.**

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.
Pobieranie „Przyjaciela Ludu” można rozpocząć każ-
dego czasu. Prenumeratę kolportaż płaci się z góry.

Anonse cała strona **120 złotych.**
Wiersz milimetr. **24 groszy.**

Nr. 29.

Niedziela, dnia 13 lipca 1924.

Rok XXXVI

Przesilenie gospodarcze.

Polska cała przeżywa obecnie wielkie przesilenie gospodarcze. Wszystkie niemal dziedziny naszego gospodarstwa, tak produkcja rolna, jakoteż handel i przemysł, nawiedziła ciężka klęska, zastój gospodarczy i ogromne zubożenie. Przyczyny tego przesilenia gospodarczego, tkwią głęboko w warunkach w jakich się znalazła Polska w ciągu sześciu lat swego niepodległego bytu i są rozmaitej natury. Oczywiście że gospodarka naszych rządów, odgrywa tu ogromną rolę, gdyż jak rozwój każdego gospodarstwa, zależy przeważnie od tego, jaki jest jego gospodarz, pracowity, rozumny i zaradny, czy też leniuch i niedołęga, taksamo od należytej gospodarki rządu, bardzo wiele zależy, czy kraj i społeczeństwo się podnosi, czy też ubożeje i upada ekonomicznie.

Polska jest niesłychanie bogatym gospodarstwem nie miała jednakże dotąd dobrego gospodarza, któryby umiał to gospodarstwo wzorowo nrządzić i doprowadzić do stanu rozkwitu i zamożności. Prawie wszystkie dotychczasowe rządy, traktowały sprawy gospodarcze po macoszemu, albo wręcz rujnowały kraj swoją nieudolną gospodarką. Jedne rządy pochłonięte były innemi sprawami, przeważnie politycznej natury, zaś inne nie dorosły do tego zadania i swoim partactwem i nieumiejętnością rządzenia, przynosiły olbrzymie szkody naszemu państwu. Jednostki się bogaciły, a ogół narodu ubożał coraz więcej, przy takim sposobie rządzenia.

Polska jest krajem wybitnie rolniczym, gdyż przeszło 70% jej ludności zajmuje się rolnictwem. Poza tem mamy wcale potężny przemysł fabryczny i bogate kopalnie. Na ziemiach dawnego zaboru rosyjskiego, jeszcze za carskich rządów rozwinał się ogromnie przemysł wełniany i bawełniany. Łódź, Białystok, Żyrardów, Pabianice, Częstochowa i wiele innych miejscowości, stało się twierdzami przemysłu na ziemiach polskich, a ponieważ dla ich wyrobów, stały otworem ogromne przestrzenie

Rosji oraz Bałkanu, zatem przy ochronie celnej od zachodu Europy, wykwił jak w cieplarni, na wielką skalę przemysł i górnictwo różnego rodzaju.

Po Łodzi, Zagłębie Dąbrowskie, stało się najbogatszym i najludniejszym zakątkiem kraju. Bogate złoża węgla, stały się podstawą silnego rozwoju górnictwa.

Wojna zadała ciężkie rany temu przemysłowi. Niemcy, rabusie pierwszej klasy, celowo zrujnowali i zrabowali Łódź oraz inne centra przemysłowe. Po wojnie jednakże w niesłychanie szybkim tempie odbudował się i rozwinął do potężnych rozmiarów, przemysł b. Kongresówki.

A kiedy Górny Śląsk, zrosł się w części ze swą macierzą Polską, a Borysław, Wieliczka, Bochnia, Bielsko i Zagłębie Chrzanowskie, zespoliły się z dawnym zaborem rosyjskim, na ziemiach polskich, stał się przemysł siłą wcale znaczną. Nie zapominajmy, że na ziemiach polskich był już las „świętych gorzeln” oraz cukrowni, które po wojnie odżyły jak grzyby po deszczu.

Przez pięć lat Polska biła ogromne masy pieńdza papierowego bez pokrycia kruszcowego i nim pokrywała większość wydatków państwowych. Okres ten ogromnie sprzyjał rozwojowi przemysłu i handlu, albowiem im bardziej marka spadała na dół tembardziej każdy starał się go pozbyć a nabyć jakikolwiek towar. Fabryki miały ogromny zbyt na wszelkie towary. Sklepy przepełnione były kupującymi. Akcje przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych łapano gorączkowo, jak dolary. Jednem słowem, ruch przemysłowy i handlowy rósł jak na drożdżach, a obrót pieńdza był niesłychanie szybki. Do tego jeszcze ze strony rządu doznawali przemysłowcy ojcowskiej opieki. Rząd dawał dla przemysłu olbrzymie kredyty, przy pomocy których ciężki przemysł rozrastał się gwałtownie. Mając gotówkę na wypłatę robotnika i rozbudowę przedsiębiorstw, magazynowali kupcy i przemysłowcy swoje towary,

aby je puścić po podniesieniu się ceny, przy naszym spadku marki.

Ponieważ marka polska stała nisko, więc towar nasz wypadł bardzo tanio zagranicą i opłacało się naszym przemysłowcom wysyłanie towaru do innych krajów, za które płacono im dolarami, funtami szterlingów, frankami i inną ceną walutą. Aby zaś niedopuszczyć do kraju tych wyrobów zagranicznych, któreby wypadły u nas taniej, niż nasze własne, postarali się kapitaliści przemysłowcy u rządu o nałożenie wysokich celi. I tak naprzykład cło od przedzdy wełnianej wynosi u nas aż 191 franków złotych, kiedy w Austrii i Czechosłowacji tylko 12 i pół fr. zł., w Niemczech 10, a we Francji tylko 8 franków złotych. Cło na przywożone z zagranicy obuwie, wynosiło 40% jego wartości a taksamo niepomniernie wysokie było na wszelkie materiały odzieżowe. Ludzie się dziwią, że dziś obuwie i odzienie droższe dwa razy niż było przed wojną, a tymczasem nie tyle sam towar podrożał, ile drogim go zrobili cła i spekulacja rycerzy wielkiego przemysłu. Aby kilkudziesięciu tysiącom spekulantów wiodło się dobrze, pozwala się im obdzierać miliony innych obywateli. A to dzieje się dlatego, ponieważ wielki przemysł ma daleko więcej obrońców w Warszawie niż 70% ludności rolnej i o daleko gorliwiej zabiegają około interesów przemysłowych, aniżeli stronnictwa ludowe około interesów chłopskich.

Te błogosławione dla kapitalistów czasy, zmieniły się nieco od chwili upadku nieszczęsnych rządów Witosa i Kucharskiego. Przyszedł p. Grabski, któremu udało się dokonać wielkiego dzieła uzdrowienia waluty polskiej. Marka polska ustabilizowała się, a wreszcie otrzymaliśmy nowy pieniądź: złoty, który ma pokryć w złocie. I oto co teraz widzimy:

W całej Polsce nastąpił niebywały zastój w przemyśle i handlu. Jedne fabryki i kopalnie zupełnie zaprzestały pracy, a inne robią tylko po 2 lub 3 dni w tygodniu. Tysiące kupców zaprzestało prowadzenia handlu. Sto kilkadziesiąt robotników znalazło się bez pracy. Wexle kupieckie w większej ilości bywają nie wyrównane gotówką, bankructwa mnożą się dosyć licznie. Wszystko to są objawy choroby, którą przeżyły inne kraje w czasie poprawy waluty.

Ponadto ciśnienie śrubby podatkowej, daje się mocno odczuwać przemysłowi i kupcom, a najwięcej działa tu brak kredytu o niższej stopie procentowej. Ale przemysł ma ludzi tegich i potężnych opiekunów.

Od pewnego czasu czytamy ustawiczne skargi przemysłowców na swoje opresje w jakich się znaleźli. Ustawicznie do ministrów udają się ich deputacje, a ich posłowie tak chrześcijańscy jakoteż i żydowscy, całą parą prą na rząd pana Orabskiego o pomoc pieniężną dla przemysłu, o ulgi cłowe i podatkowe. Że te ich zabiegi nie będą bezowocne, można napewno przypuszczać z doświadczenia. Widzimy, że w samym Krakowie mają już cztery gazety codzienne, przeznaczone głównie dla obrony interesów przemysło-

wych. Spółka Dąbrowski i Battaglia wydaje „Kurjera Codziennego”, przed kilku miesiącami zakupiła pismo demokratyczne i czysto polityczne „Nową Reformę” i dziś stała się ona pismem kapitalistów. Na łamach jej, „rycerz przemysłowy” p. Battaglia, najgłośniejsza tuba przemysłowców, wypisuje skargi Jeremiaszowe na gorzki los obecny kapitalistów i niezmordowanie domaga się pomocy rządowej. Poza tem żydowski „Nowy Głos” i „Kurjer Wieczorny” usilnie walczą w obronie przemysłu i handlu. Mają jeszcze kapitaliści pieniądze, więc mają i gazety i ludzi dla obrony ich interesów.

Nam idzie o to, ażeby rząd nie szedł zawsze na pasku kapitalistów. Jest rzeczą niedopuszczalną aby skarb Państwa miał służyć nienasyconemu nigdy ciężkiemu przemysłowi za kasę zapomogową. Od roku 1917 do 1923 skarb Państwa poniósł 91 milionów dolarów straty wskutek udzielania niezwaloryzowanych kredytów osobom prywatnym. Brali pieniądze dobry, a oddawali kiepski, jakąś część tego co pobrali, zaś podatki do zeszłego roku płacili śmiesznie niskie i po terminie płatności. Dziś gdy produkta wiejskie spadły o połowę, nie wolno rządowi dopomagać przemysłowcom i paskarzom do tego aby oni nadal trzymali wygórowane ceny na swoje towary. Czas najwyższy, aby już raz nastąpiła znacniejsza zniżka cen wyrobów fabrycznych. Niechaj te samoluby będą raz zmuszone zrobić ofiarę dla dobra społeczeństwa, które przez pięć lat wyżyłkiwali nielitościwie.

Wyjdzie to i naszemu przemysłowi na zdrowie. Dotąd był on tą rośliną w cieplarni, która gdy ją przeniesiono na wolne powietrze, nie mogła się nijak zabrać do życia. Dotąd przemysł oglądał się wiecznie na pomoc rządową, gdy zaś zmieniły się warunki, grozi mu ruina, gdyż nie nauczył się walczyć ekonomicznie i nie stoi na mocnych podstawach. Życie ekonomiczne to ciągła walka. Kto ma lepsze maszyny, kto więcej i taniej wyrabia, tego towar idzie szeroko w świat i ten stoi na własnych nogach mocno i nie lęka się krachu. Przykładem tego Ameryka. Tam konkurencja wytworzyła silnych i obrotnych ludzi, mocne firmy i rozkwit gospodarczy narodu. Walka ekonomiczna zmuszała do robienia ulepszeń, do wynalazków, do pracy i do myślenia. I tym rasa angielska stoi dziś wysoko, że nie stała się podobną wodzie stojącej, lecz bystre mu prądowi rzeki i że ma energję w sobie niespożyta.

Kaźmierczak Józef.

PARCELE

od 9 morgów, każda z polem ornem i lasem, niektóre z łąką. Plany i formalności zakończone, 4 godziny od Warszawy przez Siedlce, od stacji 7 km. Warunki miejscowe dogodne. Ceny niskie. H. GIECERSKI, maj. Bałki, poczta i stacja kol. SIEMIATYCZE, woj. Białostockie.

Związek Chłopski

ZARSZYN, pow. Sanok. Imponujące tłumy zeszły się na rynek nasz, na wieść o mających w naszej okolicy zagościć pośle Pawłowski i Stapińskim. Byli ludzie z powiatu krośnieńskiego, brzozowskiego i naszego. Pamiętamy taki sam olbrzymi wiec u nas jeszcze z przed 30 lat, kiedy tu do nas przybył Stapiński. Po zagajeniu przez naczelnika gminy Jana Kuziana i wybraniu go na przewodniczącego, zastępcą wybrano nacz. gm. Michalskiego Karola z Nowosielsca, sekretarzem Czaję Józefa z Zarszyna.

Pierwszy przemówił poseł Pawłowski i oznajmił o wyjeździe pana Stapińskiego do Ameryki. Opisał stosunki sejmowe w kraju, o pokumaniu się Piasta z chjeną, przyczynę ich wystąpienia. Zakończył wezwaniem do organizacji chłopów w „Związku Chłopskim” jako organizacji mającej na celu obronę jego interesów. Huragan oklasków nagrodił mowcę.

P. Klamut poruszył sprawę nadużyć w kuchniach amer. i politykę piastowców. Zapisali się do głosu rewident kol. Ryż i Potocki (piast.) którzy przybyli z Madejczykiem, a który nie miał odwagi, widząc jednomyślną postawę ludu przemawiać. Przywitano go krzykiem „precz z nim”. Ryż bał się przemawiać, Potocki próbował i mimo prób posła Pawłowskiego nie potrafił uspokoić sali i dojść do głosu. Spokojnie wysłuchano Szafrana, Brzózki i wreszcie Józefa Matusza byłego posła. Po zabranii głosu przez Czaję Józefa który wezwał do organizacji, poddał p. Pawłowski rezolucję pod głosowanie.

W rezolucji stwierdzono: Piast po połączeniu się z chjeną przestał być stronnictwem ludowym i zaprzepaścił interesy chłopskie. Wyrażono cześć posłom, którzy wystąpili i uratowali honor chłopski. Samodzielna, bez paktów polityka nasza być musi w Związku Chłopskim jako organizacji klasowej. Domagamy się: otwarcia granic dla wywozu bydła i świń, zamknięcia wywozu drzewa, pozwolenia uprawy tytoniu (nadarmo). Cześć dla marsz. Piłsudskiego.

Do komitetu powiatowego weszli: prezes Czaja Józef, Dziuban Jan i Stankiewicz Henryk zastępcy, Florjan Roman skarbnik, oraz członkowie Kuzian Józef, Widola W., Kuzianik S., Florjan W., Twardy J., Mazurkiewicz P., Chrząkała z Bażanówki, Piwko W., Szafran J., Michalski H., Skoczyński, Skarbowski W., Sokołowski Wincenty, Drwiga, Suski Paweł, Mermon J., Koster J., Kornecki Sz., Niemiec, Klamut, Kędzior Fr., Hydzik Jan, Bodziak, Bury Wł., Bury Wł., Wojnarowski W., Stary St., Jakimer Grzegorz, Wójtowicz Al., Litwin Wal., Gućkowski Jan., Borczyk Lucjan.

Zarząd Zw. Chłopskiego pow. Sanockiego wzywa braci związkowców o zawiadamianie o powstaniu gminnych nowych Związków na ręce Józefa Czaji do Zarszyna.

Zgłoszono nowy Związek z Liszny, w którego

zarząd wszedł przew. Ryniak Józef, Sobol W. sekretarz i skarbnik Sz. Bodziak, delegat J. Bodziak i członkowie.

—o—

Z gminy Ruszkowa: przew. Jędrzej Sobota, zast. J. Stabryła, sekretarz Szatankiewicz M., skarbnik Jan Wojtas, delegat Piotr Wojtas; gmina cała należy do Związku Chłopskiego.

—o—

SIEKIERCZYNA. W gminie naszej odbyło się zgromadzenie, na które mimo wielkiej ulewy przybył z okolicy Fr. Gadecki, w celu założenia „Związku Chłopskiego”. Trud jego został jednak wynagrodzony, bo po rzeczowym omówieniu podstępnego działania Piasta zgromadzeni przystąpili wszyscy do „Związku Chłopskiego”, powołując do Zarządu: J. Dziezę (prezes), Filipa Barana (zastępca), Gmutka Karola (skarbnik), Ant. Dziezę (sekretarz).

Wreszcie wszyscy członkowie powstałego Związku, zachęceni przez Gadeckiego do czytania „Przyjaciela Ludu”, jako gazety szczerze chłopskiej i dla chłopów przeznaczonej, postanowili rozpocząć stałą prenumeratę tejże.

W rezolucji końcowej uwzględniono potrzebę jaknajrychlejszej odbudowy szkół wiejskich, konieczność spełnienia niektórych chłopskich żądań o charakterze ekonomicznym i wyrażono hołd Piłsudskiemu.

Józef Dzieża.

—o—

WISNIOWA nad Wisłokiem. Na zgromadzeniu gminnym w Wiśniow 1 czerwca, utworzono „Związek Chłopski”, którego Zarząd tworzą: Stan. Tęczar prezes, Wład. Salomon zastępca, Jan Witalec skarbnik, Edw. Bziok sekretarz, Józef Bauś (młodszy) delegat do powiat. „Związku Chłopskiego”.

—o—

ZAŁAWIE. W myśl umieszczonego artykułu w „Przyjacielu Ludu” Nr 24 o prow. Org. Zw. Chł., w dniu 8 czerwca chłopci wsi Załawie utworzyli „Związek Chłopski”. Do Zarządu wybrano: Franc. Piekacza prezesem, Antoniego Kowalskiego sekretarzem, Leona Sokolińskiego skarbnikiem.

Związku gminnego zorganizować narazie nie można, ponieważ ludzie są na polu politycznym mało rozwinięci, a ponadto brak człowieka, któryby mógł się tem zająć. Lecz sądzymy, iż za naszą inicjatywą pójdą i inne wioski i w krótkim czasie dojdzie do zorganizowania Związku gmin.

Zespół nas nieliczny będzie dążył do jak największej solidarności i rozpowszechniania pism ludowych jak już na dzisiejszym posiedzeniu uchwalono.

Franciszek Piekaoz, prezes.

—o—

WÓJTOWA, pow. Gorłoe. Dnia 9 czerwca 1924 r. na zgromadzeniu tutejszem, które się odbyło u Ant. Kosińskiego, zawiązaliśmy „Związek Chłopski” i przy udziale 20 członków wybraliśmy Zarząd następujący: przewodniczący Józef Kusiak, zastępca Wojciech Ciulik, skarbnik Paweł Nabożny, sekretarz Jakób Trzaskoś, delegat do pow. Związku Chłopskiego Józef Nabożny. Jakób Trzaskoś.

—o—

ŻYZNOW, pow. Strzyżów. Dnia 25 maja br. odbyło się w naszej gminie organizacyjne zgromadzenie. Po przedłożeniu zebranym sprawozdania przez uczestników Kongresu w Rzeszowie, wybrano Zarząd gminnego Związku Chłopskiego składającego się z 20 członków. Zarząd stanowią: przewodniczący Stan. Żrebiński, zastępcy Stan. Janusz i Wojciech Wieszczyk, sekretarz Wojciech Pitera. Na delegatów do pow. Związku Chłopskiego wybrano Wojciecha Wieszczyka i St. Żrebińskiego.

Zgromadzenie powzięło nadto następującą rezolucję: 1) Hołd Marsz. Piłsudskiemu. 2) Cześć i pozdrowienie Janowi Stapińskiemu za wytrwałą i niezmordowaną pracę i życzenie temuż oglądania owoców swych wysiłków. 3) Votum zaufania i cześć dla posłów Związku Chłopskiego. 4) Żądanie przy sejmowym uchwalaniu gminnej ordynacji wyborczej: gminy jednostkowej a nie zbiorowej. 5) Wezwanie posłów Związku Chłopskiego do opiekowania się powiatem Strzyżowskim.

Przydyum Zgromadzenia.

BLASZKOWA, pow. Pilzno. W dniu 19 czerwca został zorganizowany w tut. gminie „Związek Chłopski” liczący 50 członków. Zarząd tworzą: przewodniczący Jan Pacana, zastępca Fr. Pacana, sekretarz Jan Libuszewski, skarbnik St. Pacana, delegat Jan Krajewski i Michał Papciak.

Jan Pacana.

W kancelarii gminnej w Oleszycach odbyło się zgromadzenie poufne. Po przemówieniu p. Bieniewskiego i po odczytaniu programu i statutu organizacyjnego uchwalono jednogłośnie zawiązanie gminnego „Związku Chłopskiego”, poczem przystąpiono do wyboru Zarządu tegoż Związku. Przewodniczącym wybrano W. Bieniewskiego, zastępcą Madycza Stefana, sekr. Horeczego Pawła, skarbnikiem Grzegorza Serkira, delegatem do pow. „Związku Chłopskiego” Lud. Czyraka.

Michalski Andrzej.

KRYG, pow. Gorlice. W drugi dzień Zielonych Świąt odbyło się w Domu Ludowym zgromadzenie chłopskie, zwołane przez dotychczasowy Zarząd Rady Chłopskiej.

Po króciutkim zagajeniu Król Ignacy omówił uchwały Kongresu rzeszowskiego, przykry stan gospodarczy kraju wywołany rządami chjeno-piasta i przyczyny, dla których Brylowcy wystąpili z Piasta, utracając tem samem rządy Witosa, przyczyniające się do gwałtownego spadku marki naszej. Mowa Króla snąc aż nadto otwarta obecnym oczy, na fałsz i obłudę piastowców, skoro do powstałego na tem zgromadzeniu „Związku Chłopskiego” wszyscy tłumnie się zapisali. Do Zarządu weszli: Król Ignacy prezes, A. Pawłowski i J. Świerż zastępcy, Wład. Pyznar sekretarz, Ant. Karp skarbnik. Ign. Król i Piotr Białoń delegaci. Okrzykami na cześć J. Piłsudskiego i posłów Związku Chłopskiego i podziękowaniem J. Stapińskiemu za dwuletnią pracę zebranie zakończono.

Zarząd.

KURYŁÓWKA, pow. Łańcut. W drugi dzień Zielonych Świąt odbyło się w domu Andrzeja Kuszała zebranie, które było bardzo liczne.

Zagał i wygłosił dłuższą mowę, znany nam tutaj mówca Cwikła Andrzej, który zrozumiałe i jasno wytłuszczył zebranym potrzebę organizacji chłopskiej i jej znaczenie. Mowa była tak przekonującą i podniosłą, że wszyscy obecni jednogłośnie zgodzili się na utworzenie „Związku Chłopskiego” i na wybór zarządu, zaprojektowanego przez Kuszała Andrzeja w następującej obsadzie: Andrzej Cwikła prezes, Andrzej Koszenar zastępca, Andrzej Kuszała skarbnik, Józef Muskoś sekretarz.

Następnie Bielak Mikołaj w przemówieniu swoim zaznaczył, że zebrani bynajmniej nie chcą się uchylać od podatku, ale żądają równomiernego i sprawiedliwego rozłożenia go na wszystkich, a nie tylko na chłopów.

Zgromadzenie to zakończyło się rezolucją, której główne punkty są:

1) Zgromadzeni w dniu 9 czerwca mieszkańcy gminy Kuryłówki potępiając Piasta za jego wrogą dla chłopów działalność, wyrażają votum ufności posłom „Związku Chłopskiego” i zapraszają pana posła Toczka na wiec do siebie;

2) Jednocześnie apelują do Rządu, aby zechciał udzielić pomocy tym, których wylew rzeki Sanu i ulewę miejscowe całkowicie zniszczyły;

3) domagają się od rządu wypłacenia rent inwalidom, którym nie chce tego uczynić Izba Skarbowa w Krakowie, mimo że w myśl rozporządzenia Ministerstwa renty winny być z góry wypłacone; fakt że za inwalidami nie ma się kto ująć nie powinien być powodem by umierali z głodu i byli krzywdzeni, za to, że nie dawno hojnie i bohatercko lali krew swoją na ołtarzu ojczyzny;

4) zebrani zwracają się z apelem do chłopów całej Polski, aby raz wreszcie zrozumieli, że tylko w Związku Chłopskim jedyna i prawdziwa ich obrona i tłumnie do niego przystępowali niszcząc inne, bo drogi czas ucieka, a sprawa chłopska nie cierpi zwłoki. Niechaj przez złączenie się wszystkich chłopów w Związek Chłopski upadną wreszcie dotychczasowi pasowcy, którzy już za nadto utyli na wyzyskiwaniu chłopu polskiego. Czas skończyć z nikczemnikami;

5) zebrani składają hołd i cześć Naczelnikowi Piłsudskiemu.

Inwallda.

PLAWNA, pow. Grybów. W domu Jana Li-gęży odbyło się w końcu czerwca zebranie, na którem za inicjatywą Franciszka Gadeckiego utworzono gminny Związek Chłopski. Zarząd Związku składają: przewodn. Cup Piotr, zastępca Bochenek Józef, skarbnik Wańtoch Wojciech, sekretarz Gniadek Jędrzej. Przewodniczący został jednogłośnie wybrany delegatem do pow. Związku Chłop. Po wyborze uchwalono rezolucję podobną do powziętej na Kongresie w Rzeszowie.

Cup Piotr, przewodn.

HALUSZOWA, pow. Nowy Targ. W przedostatni dzień czerwca odbyło się u nas zgromadzenie gminne, na którym zgromadzenie jednogłośnie oświadczyli się za utworzeniem gminnego Związku Chłopskiego, co też tego dnia uczyniono, powołując do Zarządu: Wójcika Jana (prezes), Jandurę M. (zastępcę), Wójcika M. (sekretarz), Wójcika Józefa (skarbnik). Delegatem został Kuruc M. W rezolucji wypowiedzieli się między innymi zebrani przeciw przymusowej ustawie o ubezpieczeniu wzajemn. Potaśnik Jakób.

—o—

Wszystkich Członków Rady Naczelnej „Związku Chłopskiego” wybranych na majowym Kongresie w Rzeszowie, proszę o łaskawe zapodanie bliższego adresu ich miejsca zamieszkania, a szczególnie poczty. W Rzeszowie dla krótkości czasu nie można było tego załatwić. Informacje te proszę skierować pod adresem: sekretarza Związku Chłopskiego Kaźmierczaka Józefa, Bieńkówka, poczta Maków, Małopolska.

Prośba do rządu!

Wszyscy powtarzają w kółko, i rząd i stronnictwa i pojedynczy obywatele, że mamy za dużo urzędów i urzędników, że koszt utrzymania tak wielkiej armii urzędniczej przekracza siły finansowe naszego państwa. I to, jest rzeczywistą prawdą. Bo mamy urzędników około 500.000 (pięćset tysięcy) w Polsce, a Francja z kolonjami ma urzędników 300.000, więc o 200.000 mniej niż u nas, i jak będzie oхлоpom dobrze kiedy do niedawna jeszcze wszystkie podatki nie wystarzały na samych urzędników? A gdzie inne potrzeby państwowe. Niemamy na myśli tego, że może nie potrzeba urzędników w Polsce, tego niemam zamiaru mówić, bo urzędników potrzeba ale tyle oo potrzeba do obsługi państwa. —

Ale takich stanowczo nam nie potrzeba, i koniecznie muszą zostać usunięci, co darmo biorą pensje, „darmo” mówimy bo nic nie robią.

A gdzie sprawiedliwość z Polski się wyniosła gdzieś ozy oo? Jak to możliwem aby chłopci pracując o głodzie i chłodzie mieli jeszcze dawać podatki na takich próżniaków, co darmo siedzą, jeszcze drwią z chłopów, bo czyż to nie drwiny i haniebne urągowisko? (wyzysk) Aby chłopci robili „szarwarki” naprawiając drogi, i płacili podatek drogowy, Tak absolutnie być nie powinno, robi się szarwark — to się nie ma płacić — a gdy się płaci to nie robić szarwarku. I było by tak — gdyby nie to, że istnieją jeszcze urzędy Rad powiatowych w Małopolsce jako zupełnie niepotrzebne. Dawne takie Rady powiatowe i Wydziały zajmowały się sprawami drogowymi w powiecie trzeba było gdzieś mostu, nowy zbudować albo gdzieś poprawić stary czy też drogę poprawić szła gmina do Rady powiatowej do Wydziału chociaż z trudem ale zawsze dali czy na most czy na drogę — a dzisiaj gminom nic nie dają a gminy na nich muszą płacić przy podatku i osobno wielkie sumy. A dlatego tak jest, bo szarwark się robi, aby można jako drogą jechać, a pieniądzą się daje, bo tam siedzi kilku urzędników, chociaż nadarmo, ale potrzebują żyć i to nie podłe,

I jeszcze raz wołamy Rządzie! Znieść już raz nareszcie urzędy Rad powiatowych.

Niechże starosta obejmie i urząd marszałka powiatowego, a radcy powiatowi niech się schodzą w starostwie raz na miesiąc i niech tam radzą nad potrzebami powiatu. Skoro połowę tych kosztów, jakie pochłania urząd Rady powiatowej obrócimy na polepszenie płacy urzędników starostwa to i urzędnicy będą zadowoleni i powiat zaoszczędzi połowę wydatków i będzie na potrzeby gminy, i ludność będzie mieć mniej ciężarów od Rad powiatowych i Wydziału w Lubatowej.

Jakób Stanisław, Paweł Murdzek, Stanisław Zygmunt.

Posel Toczek z Związku Chłopskiego w obronie chłopów.

Przechodzę teraz do podatku majątkowego. Ustawa o podatku majątkowym w Polsce, jak wiadomo, chroni od płacenia podatku majątkowego tych obywateli, którzy nie mają 3 tysięcy franków majątku i tu sobie pozwolę przedstawić kilkanaście dowodów, których mam setki w rękach, jak się podatki w Polsce ściągają. I oto Piotrowi Wójcikowi, gmina Sierzec, powiat Limanowa, właścicielowi 3 morgów pola obliczono zaliczki w lutym 41 milionów, a podatku gruntowego zapłacił 36 milionów, razem 77 milionów. Ten gospodarz musiał zapłacić w lutym i marcu podatek majątkowy i gruntowy; czy to jest sprawiedliwość, proszę Panów? Franciszek Szary, wieś Kleczany pow. Gorlice, 4 i pół morgi ornego, jeden i pół morga pastwiska, wyznaczono

mu zaliczki w lutym na podatek majątkowy 58 milionów. Czy ten gospodarz ma prawo płacić tyle podatku ze swego pola? (Z prawicy głos: Ma prawo). Według ustawy nie ma prawa, ani obowiązku. Jan Rymar wieś Kleczany, pow. Gorlice, 4 i pół morga pola, wymierzono mu zaliczki 48 milionów, Jan Tomalski, wieś Kleczany, pow. Gorlice, 4 morgi ornego gruntu i 2 i pół nieużytków, 46 milionów. Agata Borowcowa, wdowa ze wsi Budziwój, pow. Rzeszów, 5 morgów gruntu podzielonych na sześć części, wyznaczono jej zaliczki 120 milionów 600 tysięcy. Te 5 morgów gruntu przed kilku laty podzielone jest między 6 dzieci. Ta Borowcowa napisała prośbę do Inspektoratu, aby jej uwzględnił, że ten grunt jest rozdzielony, lecz tego nie zrobiono.

Józef Borowiec, wieś Budziwój, pow. Rzeszów, 16 morgów pola, podzielone na sześć części po 2 i pół morga pola, a wymierzono im zaliczki 130 milionów 800 tysięcy. Ustawa ich nie obowiązuje, bezprawnie z nich tę zaliczkę ściągnięto. Ludwik Szestyniak, pow. Krosno, grunt oszacowano na 31 milionów 456 tysięcy, co wypada około 1.600 złotych, a zapłacił zaliczki 46 milionów 800 tysięcy. Klatka Józefa, pow. Krosno, mająca 7 dzieci, wdowa, przed 5 laty intabulowano ten grunt na te dzieci, gdzie wypada na każdego po morgu; ściągnięto z nich zaliczki 55 milionów. Wnosili rekurs, którego nie uwzględniono. Gmina Żyznów, pow. Strzyżów, spadkobiercy Jarosz Józef, 8 morgów pola, Franciszek 5 i pół, Józefa 4 i pół, Teresa 3, Marja 2, Katarzyna 3; grunt ten podzielony przed kilkunastu laty, a zapłacono zaliczki 68 milionów 400 tysięcy. Masa spadkowa: Piotr Piskadło 3 i pół morga, Wojciech 3 i pół, Stanisław 3 i pół, Marja 3 i pół, Katarzyna 3 i pół, Tekla 3 i pół, Kazimierz 2 morgi; zaliczki 61 milionów 400 tysięcy. To są skutki bezprawia urzędników przy ściąganiu podatku majątkowego w Polsce. W Żyznowie, pow. Strzyżów jest 36 gospodarstw drobnych od 2 do 5 i pół morgów pola, którym bezprawnie wymierzono zaliczkę na podatek majątkowy. Karol Ciechowski, Turze Pole, 5 i pół morga pola, zapłacił 39 milionów 600 tysięcy na podatek majątkowy. Franciszek Moskał, Krościenko Niżne, pow. Krosno, 3 i pół morga pola i jakieś tam brutto, wymierzono mu podatku majątkowego 37 złotych.

Teraz przechodzę do sprawy podatku spadkowego. Przyznaję, że ustawa o podatku spadkowym i od darowizn uwalnia biednych ludzi od zapłaty podatku na rzecz Państwa. Zapytuję się Rządu, czy są mu znane fakta, że notariusze pobierają po 150 złotych od spisu, naturalnie osobno sąd pobiera na stemple, za wciągnięcie do hipoteki. Znam wypadki, gdzie wdowy starają się o zasiłek za zabitych mężów na wojnie, muszą płacić takie sumy. Znam jeden wypadek, że wdowa, mająca pół morga pola i 7 dzieci, ma zapłacić do dziś dnia za spis notariuszowi 150 złotych. Czy tem się kto interesuje w Sejmie? Czy Rząd powinien w Polsce do takich nadużyć dopuścić? Mój Klub postawił wniosek, ażeby sprawa spisów pośmiertnych przeniesió na Sady, jak to miało miejsce przed wojną w Małopolsce, mówię o ludności biednej i do tego czasu pomimo urgensu z naszej strony, na komisja jeszcze nie przyszedł. Tak się interesuje Rząd, a nawet i panowie posłowie w Sejmie nędzą biednych ludzi w Polsce.

Szanowni Panowie! Z tych to wyżej wymienionych powodów jest obowiązkiem Rządu i Sejmu zastanowić się nad tem, że to nie jest droga, po której idziemy dla wzmocnienia Państwa polskiego, to jest droga, która prowadzi do anarchii w Państwie. I jakkolwiek Rząd byłby i lekcewał sobie takie postępowanie urzędników w Państwie, to szkodziłby interesom Państwa na przyszłość; na nieszczęście w Polsce do tego czasu nie mo-

żemy się żadnym Rządem pod tym względem pocieszyć. Może być, że przyjdzie jednak czas, że przyjdą rządy, które tę niesprawiedliwość zmażą. Ja mam nadzieję. (Dokończenie nast.).

Organizujmy się.

Chłopi! Oczy całego świata zwrócone są na Was, organizujcie się!

Zdaje mi się, że słyszę ten apel skierowany do nas chłopów przez wodza, który liczy na to, że się na nas nie zawiedzie. Oczy świata są zwrócone na nas, bo nas świat zna dobrze. W Ameryce, w Anglii, na dalekich wyspach po całym globie rozrzucone gromady naszych braci chłopów zdobywają dla siebie prawa wysiłkiem mozołnym i hartem ducha. A świat patrząc na naszą Ojczyznę dziwić się musi, że ten pracowity i oszczędny chłop, co potrafi o własnej sile dojść do dostatku i znaczenia w obcych krajach, żyje u siebie w nędzy i poniewierce. To musi się zmienić, jeśli chcemy aby nas szanowano, aby przyszłe pokolenia nie mogły słusznie powiedzieć o nas że cierpią niedolę z winy ojców. Aby cośkolwiek u nas zmienić się miało na lepsze, potrzeba nam dużo siły, bo przeciw nam, chłopom, stoją dobrze zorganizowane, wrogie szeregi. Wielki kapitał, chciwy przywilejów kler, nienawisć klasowa, ciemnota mas i pycha — oto tylko kilku wrogów naszych. Nie brak nam siły liczebnej, bo przy uświadomieniu własnych potrzeb i zastosowaniu zasad demokratycznych zdobyć możemy należne nam stanowisko w narodzie. trzeba tylko chcieć — ale chcieć nie byle jak! A przytem konieczną nam jest organizacja. Faktycznej organizacji czysto chłopskiej dotychczas nie mieliśmy. Teraz mamy swój osobny, klasowy „Związek Chłopski”. Celem tego Związku jest skupić siły chłopskie do wspólnej sprawy nad podniesieniem rzeczy ludowej materialnie i moralnie. We własnym interesie, jak też ze względu na dobro ogólne, powinien każdy chłop należeć do organizacji czysto chłopskiej, jaką jest Związek Chłopski. Jakby zwierciadłem Związku jest i myślą będzie nadal gazeta „Przyjaciel Ludu”. W tej to gazetce oprócz spraw ogólnych poruszane będą sprawy organizacyjne dotyczące Związku Chłopskiego. Każdy światły chłop powinien wiedzieć co się wokoło niego dzieje, a także w razie potrzeby wypowiedzieć się śmiało na łamach swojego pisma.

Chłopi, oczy całego świata zwrócone są na Was, organizujcie się!

Fr. Biel.

Z Sejmu.

Nieprzerwanie trwa rozprawa budżetowa i praca w komisjach. Rząd wyczekuje na zakończenie i otrzymanie „pełnomocnictw”, które tym razem mają być o wiele większe, a od których uzależnia swe pozostanie p. Grabski. Pełnomocnictwa

skarbowe, t. j. pełnomocnictwa dla dalszej naprawy skarbu min. Grabski z pewnością otrzyma, a pełnomocnictwa w sprawach administracji i ustaw w zakresie zmniejszonym. Nikt niema ochoty zwać rządu, niema bowiem ochotnika godnego następcy. W dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty i wyznań religijnych, posłowie chłopscy żądali zniesienia ograniczeń przy przyjmowaniu do szkół średnich dzieci chłopskich, i atakowali za rujnowanie szkolnictwa. Równocześnie żądano wolności wyznania i sumienia stosownie do konstytucji. Żądano informacji od rządu w sprawie pertraktacji z Watykanem, przedłożenia konkordatu izbie. Przy tem przyszło do awantur i krzyków i przerwania posiedzenia. Lewica żądała pociągnięcia księży do podatku i świadczeń na rzecz państwa; żądała podatku majątkowego na obszary klasztorów i księży tak samo jak dobra świeckie. Prawica i Piast przeciw.

Lewica postawiła wniosek na pociągnięcie bogatych księży i biskupów do świadczeń dla swych kolegów księży. I przeciw temu prawica wystąpiła wraz z Piastem, który nadal zawsze idzie za prawicą jak za panią matką.

Na plenum sejmu przyszła ustawa o zabezpieczeniu bezrobotnych, którą uchwalono z poprawkami, do bezrobotnych nie mają należeć urzędnicy prywatni jak tego rzadzili socjaliści, i wynagrodzenie za czas bezrobocia ma wynosić 25—35% zarobku całego. Ustawa ta nie będzie zastosowana do robotników rolnych, a więc chłopom nic nie przyniesie.

W komisji konstytucyjnej pracowano nad ustawą o języku urzędowym na kresach i autonomji, która w przyszłym tygodniu ukaże się w sejmie.

Prez. min. Grabski przychodzi powoli do przekonania, że samymi podatkami bez oszczędności nie naprawi skarbu. Jeżeli ma nastąpić pewna poprawa waluty i jeżeli pieniądze dawane w podatkach niemają iść na marne, to rząd musi zastosować oszczędności. Redukcja urzędników i różnych niepotrzebnych, nekających tylko ludność biur powinna zostać co rychlej dokonana. Pan minister sam widzi, że mimo wszystko na taką i tak płatną i uprzywilejowaną biurokrację nie zbierze z wszystkich obywateli pieniędzy.

Czas najwyższy zacząć redukcję, bo jak sam minister przyznaje z chłopów już wiele nie wydusi, a budżet i tak ma deficyty, pokryte w tym roku wydanym bilonem drobnych złotych. Redukcja w pierwszym rzędzie musi dosięgnąć córek i żon urzędników państwowych. Niech zostają ojcowie rodzin i żywicieli, panny w urzędach tylko przeszkadzają i zabierają miejsca ojcom rodzin.

Posel Toczek postawił wniosek o redukcji starostw w powiatach, ponieważ jest po kilku w jednym starostwie. Posel Łaskuda interwenjował w ministerstwie kolei w sprawie przywrócenia pociągu z Krakowa w kierunku Suchej i Nowego Sącza o godzinie 23.30. Równocześnie wniósł interpelację w sprawie niesprawiedliwego ściągania

zaliczek na podatek majątkowy w lusp. w Limanowej.

* * *

Posel Krempa interpelował ministrów:

1) W sprawie zniszczonych wojną i wypalonych w roku 1914—1915, a nieodbudowanych zabudowań gospodarczych 36 ciu rolnikom w osadzie Wydrze ad Grębów, w powiecie Tarnobrzskim. Domagał się posel Krempa u ministra robot publicznych, aby wyrządzoną krzywdę tym małorolnym przez działania wojenne wynagrodził, a drzewo poszkodowanym, lub pieniądze na zakupno drzewa i spłatę długów zaciągniętych na odbudowę wydał.

2) W sprawie odszkodowania za grunta gminne i właścicieli prywatnych zajęte przez wojska rosyjskie pod budowę toru kolejowego na linii Lublin-Rozwadow i Dębica-Rozwadow. Grunta zostały zabrane gminie Pilchów w roku 1914, a do tego czasu nie są zapłacone, z których rolnicy do tego opłacają już kilka lat podatki.

3) W sprawie brudu i nieporządków panujących w koszarach ułańskich w Tarnowie, oraz brutalnego obchodzenia się z żołnierzami, na które skarżą się ojcowie odwiedzający swoich synów.

4) Wniósł obszerną interpelację udowadniającą, że władze podatkowe nieprawnie ściągają od drobnych rolników podatek majątkowy w powiatach: Mieleckim, Kolbuszowskim, Tarnobrzskim i innych powiatach. Że inspektoraty skarbowe nie brały za podstawę „zeznań” podatku majątkowego, lecz kilka razy zapodany majątek przez podatnika wbrew przepisom ustawowym mnożyły, w skutek czego krzywdę chłopom obliczeniem wyrządzily. W takim mieleckim powiecie złożyli rolnicy mali do inspektoratu skarbowego kilkanaście tysięcy rekursów, i że chłopci takich wygórowanych podatków majątkowych, obliczonych na zrujnowanie gospodarstw zapłacić nie są w stanie.

Interwenjował u ministra kolei o dodatkową parę pociągów: rannego z Krakowa i wieczornego z Dębicy.

Posel Berek interpelował w Izbie skarbowej w Krakowie: „Janowi Balasowi z Nawsia Brzostecznego wymierzono opłatę od spadku po s. p. siostrze Zofji Staniszwskiej w kwocie 638 złotych 30 groszy. Oszacowanie spadku nie stoi w żadnym stosunku do nominalnej wartości danego pola. A ponieważ i komisja sejmowa sprawę tę załatwiła, zmniejszając znacznie opłaty od spadków, którymto zmniejszeniom podlegają także wyznaczone, a nie zapłacone jeszcze opłaty, przeło upraszam uprzejmie Izbę skarbową o wstrzymanie dalszego postępowania co do Balasa, aż do uregulowania tej sprawy i o nowe oszacowanie danego gruntu”.

—o—

INTERPELACJA POSŁA KREMPY I KOLEGOW z klubu poselskiego „Związku Chłopskiego” do Min. Spraw Wojsk. w sprawie brudu panującego w koszarach ułańskich w Tarnowie oraz brutalnego obchodzenia się z żołnierzami.

W Tarnowie w koszarach ułańskich panuje nieporządek i brud. Ojcowie odwiedzający swoich synów służących w wojsku, opowiadają ze zgrozą o kurzu, gnoju i wszach, których jest pełno w koszarach. Żołnierze utrzymują konie we wzorowym porządku, ale ten żołnierz musi mieć porządek w koszarach, że w tych niechygienicznych i nie sanitarnych warunkach żołnierz żyć i mieszkać nie może, o tem się nie myśli. A przecież żołnierz to obrona Rzeczypospolitej — to jej sługa wierny. I ten sługa wierny zmuszony jest do życia w warunkach — narażających go na ciężkie choroby, gdyż w brudzie wszelka infekcja najlepiej się rozwinie. Ten żołnierz ciągle zmuszony jest czyścić swego konia, dbać o niego, ale sam chodzi w brudnej bieliźnie, ale o niego o jego zdrowie i jego wygody nie dba nikt.

Żołnierze są stale głodni, w brudnej nie pranej bieliźnie. Przytem brutalne obchodzenie się z żołnierzami wzbudza rozgoryczenie wśród nich i ich rodzin. Czyż na to ludność wiejska płaci wysokie podatki na utrzymanie wojska, aby jej synowie poszedłszy do wojska w brudzie, w wszach żyli i znosili częste brutalne wycieczki dowódców? Czyż na to płaci ta ludność podatki aby być zmuszoną swych synów karmić i opierać w domu?

Zważywszy powyższe, zapytujemy Pana Ministra czy skłonny jest powołać specjalną komisję do zbadania stanu sanitarnego koszar tarnowskich ułanów, oraz zarządzić, aby w koszarach utrzymywano bezwzględny porządek, aby żołnierze nie byli zmuszeni chodzić w brudnej bieliźnie, głodni i nie musieli ulegać brutalności dowódców?

Warszawa, dnia 1 lipca 1924.

Interpelanci: Krempa, Wiewiórski, Śliwiński, Posacki, Targowski, Łaskuda, Toczek, Pluta, Bryl, Pawłowski, Berek, Janeczek, Socha, Łaskiewicz.

Do

Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń

w Krakowie.

My niżej podpisani właściciele realności w Raciborowicach Nr. 52, wskutek nieostrożności dzieci sąsiada, które zapuściły ogień, straciłszy przez pożar wszystkie budynki. W nieszczęściu tem przyszła nam z Pomocą Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych, Oddział w Krakowie wypłacając nam całą sumę na jaką budynki zostały ubezpieczone. Ponieważ wskutek nbóstwa nie byliśmy w stanie zapłacić składki pogorzelowej, mimo to Polska Dyrekcja uwzględniła nasze ciężkie położenie i odszkodowanie do sześciu dni nam wypłaciła.

Rozumiejąc, że przymus ubezpieczeniowy jest prawdziwym dobrodziejstwem dla ludności, składamy tą drogą najgłębsze podziękowanie za szybkie i sumienne wypłacenie nam należności.

Kraków, dnia 18 czerwca 1924.

Ciepiela Winoenty m. p.
Marjanna Ciepielowa m. p.

Dbajmy o skarb państwa.

Przed kilkudziesięciu laty, gdy po otrzymaniu od Francji ostatniej raty kontrybucyjnej za wygraną wojnę w roku 1870 stanęły Niemcy wobec widma deficytu budżetowego, rząd ich był zmuszony podnieść niektóre podatki. Wówczas żaden interesowany Niemiec nie występował wrogo przeciw tym podatkom, lecz wskazywał na inne źródła dochodu. Rząd z tego skwapliwie korzystał i coraz nowe podatki nakładając, nie tylko deficytu uniknął, ale postawił państwo na tak silnych podstawach finansowych, że doszło ono do potęgi grożącej zawładnięciem całej Europy.

U nas w Polsce inaczej; każdy radby dać rządowi jak najmniej, a natomiast pretensje do rządu ma każdy coraz większe. Sądzę, że Redakcja Prz. Ludu przysłuży się ubożuchnemu skarbowi państwowemu, a równocześnie i chłopom, jeśli otworzy łamy swego pisma na wnioski czytelników, które podatki należałoby podwyższyć lub jakie nowe nałożyć, ewentualnie jakie oszczędności zaprowadzić, aby utrzymać równowagę budżetową. Rzeczą zaś postów chłopskich byłoby wybrać projekty najmniej chłopów obciążające i starać się takowe w sejmie i w ministerstwach preforsować, a uniknie się ponownych podwyżek podatków pośrednich (od soli, nafty, zapatek), lub innych krzywdzących chłopów, a i złoty nie będzie musiał dzielić losu marki. Dlatego proszę czytelników, by wypowiedzieli swe myśli i ewentualne wnioski w tej sprawie, a Szanowną Redakcję proszę, aby otworzyła osobną rubrykę pod napisem: „Dbajmy o skarb państwa”.

Skopowski.

OD REDAKCJI dodamy, że obecną czynnością rządu winno być sprawiedliwe rozłożenie podatków, co dałoby się według projektu P. Skopowskiego rozwiązać, aby tylko nie szukano nowych podatków bez poczynienia oszczędności o których tyle wiemy, że są szczerem zamiarem rządu, ale w czyn nie są wprowadzane. My zaproponowalibyśmy i wprowadzenie działu, gdzie podawaliibyśmy rady co skarb państwa bez uszczerbku swej gospodarki może zaoszczędzić.

Gdyby tych dwóch rad posłuchano, toby skarb się zapełnił a złoty byłby monetą złotą. Na to trzeba twardej ręki i dobrej woli. A czy się ta znajdzie?

Judasz rządu p. Witos

D. 29 ub. m. odbył się w Krzyworzece pow. Wieluńskiego wiec urządzony przez P. S. L. „Piast” przy czynnym udziale obywatelstwa okolicznego księży i bojówki rozwojowi. Przemawiał p. Witos.

Gdy z pośród paru tysięcy słuchaczy odezwały się liczne głosy, potępiające rządy p. Witos, jako premjera, jego rozrzutność i nadużycia skarbowe — p. Witos odpowiedział, że za sprawy finansowe nie może odpowiadać on lecz p. minister skarbu p. Kucharski.

A opinię swoją skreślił p. Witos w ten sposób: „Że waluta była spadła, to nie ja był winien, bo nawet Chrystusowi, który był przecie mądry wślizgnął się pod pachę Judasz. A jeżeli do niego rządu wdarła się jedna parszywa owca, to niech ona, to jest Kucharski odpowiada, nie ja!”

Pos. Byrka, który był uczestnikiem wiecu w Krzyworzece potwierdza powyższą opowieść p. Witosą o „parszywej owcy”.

Z BORYSŁAWIA.

LOKAUT W KOPALNI WOSKU. W dniu wczorajszym dyrekcja kopalni wosku zaproponowała przedstawicielom robotników rozwiązanie dotychczasowej umowy, a zawarcie nowej, na zasadzie warunków przyjętych w Zagłębiu Dąbrowskiem. Robotnicy, zebrani po południu w Domu Ludowym, w liczbie ponad 500 — jednogłośnie odrzucili propozycję dyrekcji.

Gdy delegaci robotników zakomunikowali to dyrekcji, dyrekcja ogłosiła natychmiast lokaut i wstrzymała pracę górników o godz. 2 po poł. Pompy i światło w ruchu.

—o—

Prawie do wojny rządziły politycznymi gminami Zagłębia Naftowego, jak Tustanowicami, Boryslawiem żydy, Szpicmany, Szucmany i t. d. — Mimo kolosalnych zmian, jakie z biegiem czasu zaszły w zamieszkiwanym żywiole Zagłębia naftowego już nawet za rządów tych żydów, Szucmany nie dopuszczały żadnego „goja” do rządów, a swoją gospodarkę okrywały tajemnicą. Jednak Boryslaw z czasem został nie tylko odżydzony ale formalnie spolszczony. Robotnicy zaczęli się interesować gospodarką gminną. Gminy uchodzące za najbogatsze w byłej Austrii, gminy, które na swych terenach miały najlepsze źródła naftowe mimo bogactw, płynących z procentów naftowych, nie różniły się niczem urządzeniami gospodarczymi od zwykłej sobie „psiej wólki”. Wzbogacało się wielu panów Morków asesorów gminnych, ale dla społeczeństwa nic się nie zrobiło.

Po inwazji ukraińskiej, po wkroczeniu wojsk polskich na czele generała Zielińskiego do Borysławia, zebrało się obywatelstwo Zagłębia na narady w celu ustanowienia władzy w Zagłębiu; pod uwagę były brane przede wszystkim centralne gminy jak Tustanowice i Boryslaw, a o inne się mniej troszczono, bo i tak władze wojskowe i polityczne w oczyszczonych terenach ustanawiały komisarzy (wyjatek stanowił Boryslaw, gdzie obywatelstwo drogą głosowania wybierało). Zebrało się 21 maja 1919 roku obywatelstwo Zagłębia w sali domu firmy „Nafta” na narady. Zeszły się różne organizacje polityczne Zagłębia. Jednak już na tem zebraniu zauważyć było można znaczną większość robotniczą tak, że sprawa postawienia Rady gminnej przez klasę robotniczą była na jej korzyść z góry przesądzoną. Robotnicy na komisarzy i radnych postawili swoich ludzi; na komisarza ob. Kóbaka w Tustanowicach, na Boryslaw

dyr. firmy „Fanto” p. Supińskiego. Robotnicy pozwalając postawić innym ugrupowaniom politycznym p. Supińskiego na komisarza, wykazali przez to chęć współzycia z innymi politycznymi stronnictwami i wiele tolerancji ze swej strony. Ta sama historia była z wyborami do rad przybocznych.

Nie podobało się to naszym borysławskim krzykaczom, nibyto z pod znaku „Bóg i Ojczyzna”. To też na drugi dzień wydelegowali dyrektora Sauszka do generała. P. Sauszek zjechał przed kwaterę generała Zielińskiego i przedstawił mu nostryfikowanych po drodze przez siebie na różnych przedstawicieli ugrupowań politycznych.

Generał Zieliński poradził zrozpaczonemu patriocie zwołać wiec na którymby dokonano wyboru Rad gminnych wolą wszystkich obywateli. A nie wolą garstki uzurpatorów z rodziny endecji.

Na drugi dzień ryknęły wszystkie endeckie syreny Zagłębia. Ani jedna świstawka nie spoczęła w ten dzień, bo endecja w patriotycznym nastroju przez całą dła noc we wszystkie trąby jerychońskie ażeby pobudzić nawet najbardziej leniwych. To też pod „Sokołem” zaroilo się od spokojnych i pewnych siebie robociarzy, jakoteż i od zrozpaczonej endecji. Przebieg zgromadzenia dla endeków był sromotny. To też wyjąc ze wstydu, uciekali z boiska „Sokoła” jeden za drugim. Tam Sauszek dostał szału histerycznego i wypił całą konew wody przez siebie przytaskaną. Wybory zostały po staremu i wedle życzenia robotników. Na pocieszenie zostały mu słowa generała, że to tylko na sześć tygodni a później będą nowe wybory. „No — przez sześć tygodni, to się wiele da zrobić: tamtemu nalać, temu do łapy coś wsadzić” — temi słowy pocieszała kochanego wodza rozbita załoga.

Są to rzeczy dawno przebrzmiałe, nie pisalibyśmy gdyby endecja o nich pamiętała. Niestety! Ichorza trzeba długo bić po łbie nim żywot swój marny zakończy.

C. d. n.

Głos inwalidów.

SAMBOR powiat. Do wiadomości „Ludowi Katolickiemu” organowi księży oraz im podobnym, że daremne ich zaklinania, nie pomoże ani siarka, ani smoła, ani piekło. My naród matorolny, bezrolny i inwalidzi — którzyśmy przeżyli tak ciężkie i gorące piekło wojny i tyleśmy się nacierpieli nędzy, głodu i chłodu was się nie ulękniemy. Jeszcze i teraz głodem przymieramy, a to tylko przez was źli pasterze, bo wy nie dbacie o swoje owce aby im być polepszyć, tylko dbacie o swoje zdrowie, byle samemu być sytym.

Wyciągamy ręce i wołamy o parcelację dóbr biskupich, klasztornych i t. d. Zapytam się was, wielce uczeni duszpasterze na co wam tych majątków? Chrystus Pan powiedział: że „łatwiej wielbłądowi przeleźć przez ucho igielne, niż bogaczowi dostać się do nieba”, dlaczego wy nie zachowujecie się podług nauki Chrystusa. Ganicie bogactwa i nie drżycie przed piekłem, smołą i siarką, a czy wam królestwo niebieskie nie potrzebuje?

Inwalida.

Jak ściągają wkładki ubezpieczeniowe.

Upraszam o wzięcie w obronę chłopów, których bardzo i niesłusznie krzywdzą przy ściąganiu należitości przymusowej asekuracji, do płacenia której prawie żaden nie jest obowiązany z małemi wyjątkami — po myśli komunikatu Urzędu kontroli nad urzędami ubez. przy Min. skb. z 19-go lutego 1923, w którym wyraźnie zaznacza: „O ile budowle są już ubezpieczone: od ognia w którymkolwiek z koncesjonowanych pryw. Zakł. ubez., to obowiązek ubezpieczenia ich w Polskiej Dyr. Ubezp. Wzajem. nastąpić może dopiero po wygaśnięciu umowy ubez. z temi Zakł. względnie po rozwiązaniu tej umowy na podstawie warunków policowych (art. 42 n.), na zasadzie których ubezpieczenie zostało zawarte”.

Mimo tego wyraźnego okólnika ściąganie należitości odbywa się nadal w dodatku w niezwykle dziki sposób: jak fantowanie garnków, z których wylewają potrawy w gnój, wyrębiają drzwi do komór i domów, wchodzą przez okna w czasie nieobecności gospodarzy, zabierają narzędzia rolnicze, koła od wozów, mokre płótno z blichów itp.

Pozwalają sobie fantować i dalej fantują w całym powiecie, na dowód tego podaję narazie kilku gospodarzy, którzy nieprawnie zostali zafanto-

wani i zgłosili się do mnie z zażaleniem: Iwan Gudź, ubezpieczony w „Dniestrze” do 5 kwietnia 1925 r. l. pol. 5735974. Iwan Mech, ubezpieczony w „Dniestrze” do 30 maja 1925 r., l. pol. 575545. Piotr Doroszak, ubezpieczony w „Dniestrze” do 15 maja 1925 r., l. pol. 2694. Ilko Hałuszczak, ubezpieczony w „Dniestrze” do 5 kwietnia 1925, i Hryć Kondyzyszyn ubez. w „Krakow. Tow. Wz. Ubezp. do 12 listop. 1924 r. — wszyscy gospodarze ze Starego Siola pow. Lubaczów. Wszystkie wieś w powiecie, a co dziwne z wyjątkiem miast, przeżywają to dzikie urządowanie egzekutorów — zajmują bardzo wiele płótna mokrego z blichu i w takim stanie składają u naczelników gmin. Pytam się, kto wróci szkodę gdy te płótna zbutwieją? — pewnie pozwolą łaskawie odnieść się na drogę sądową, to dobrze, ale wiadomo, że dziś wrota do sprawiedliwości są zamknięte przed chłopem wskutek znacznych kosztów procesu, więc cóż się stanie?

Wobec tego apeluję w imieniu wszystkich chłopów powiatu lubaczewskiego do Panów Posłów Związku Chł. by ujęli się zaraz za uciemżonym chłopem i położyli ostatecznie kres tym nadużyciom.

Oleszyce.

W. Bieniewski.

Z AMERYKI.

Tragiczna śmierć Polaków w kopalni węgla.

Przy wybuchu w kopalni węgla kamiennego w Banwood W. Va., należącej do przedsiębiorstwa Wheeling Steel Corporation, który nastąpił w poniedziałek dnia 28 kwietnia 1924, poniosło śmierć 48 górników, pochodzących z Polski, a mianowicie: 1) Baranowski Stanisław, 2) Chmiel Antoni, 3) Chojda Józef, 4) Długoberski Adam, 5) Dąbrowski Samuel, 6) Dupla Jan, 7) Frank Jan, (ojciec) 8) Frank Jan (syn), 9) Czajewski Ignacy, 10) Gołębiowski Jan, 11) Gołębiowski Stanisław, 12) Kędziński Józef, 13) Koczur Kazimierz, 14) Kołodziejczyk Józef, 15) Popcia Jan, 16) Kopeć Kazimierz, 17) Koprowicz Domin, 18) Kozienko Michał, 19) Kwiecień Antoni, 20) Łakomy Władysław, 21) Lewicki Leonard, 22) Lisiak Feliks, 23) Małecki Nikołaj, 24) Małyska Jan, 25) Marko Józef, 26) Mikołajczyk Stanisław, 27) Oblizajek Władysław, 28) Onyszczak Piotr, 29) Panek Jędrzej, 30) Piechowicz Jan, 31) Podolą Nikołaj, 32) Rudawicz Stanisław, 33) Rybicki Stanisław, 34) Semczak Samuel, 35) Siaga Jan, 36) Siaga Wojciech, 37) Ślęzakowski Jan, 38) Sochacki Michał, 39) Stachowicz Wojciech, 40) Staszewski Michał, 41) Szałajka Andrzej, 42) Wewióra vel Wewiórka, 43) Wewióra vel Wewiórka Wicenty, 44) Szałajka Izidor, 45) Wiadrowski Wawrzyniec, 46) Zajączkowski Michał,

47) Zych Jan. Według ustawy o odszkodowaniach za wypadki przy pracy Stanu West Virginia, skarga wniesiona musi być w ciągu sześciu od chwili wypadku, a dokumenty przedłożone w ciągu 9 miesięcy i to pod utratą pretensji. Wdowom przysługują wedle ustawy za wypadki w czas pracy Stanu West Virginia odszkodowane w wysokości 30 dolarów miesięcznie, dzieciom po 6 dolarów miesięcznie na każdego aż do 16 lat w wypadku, kiedy są ułomne i nie zdolne do jakiejkolwiek pracy, wszystkim jednak osobom pod tym warunkiem, że w chwili wypadku były one zależne co do utrzymania od zarobków zabitego robotnika. Jeżeli w dowa i dzieci nie były utrzymane przez zabitego, to przyznane odszkodowanie nie następuje. W razie ponownego wyjścia zamąż wdowy, odszkodowanie przyznane wdowie zostaje wstrzymane, przy ewentualnem udzieleniu jej jednorazowej odprawy w miarę czasokresu, w którym zamążpójście następuje. Zależność materialna musi być wskazana dowodami. Należy odróżnić postępowanie spadkowe od postępowania odszkodowawczego. Są dwa odrębne postępowania, które toczą się przed odrębnymi władzami amerykańskimi i które z tego powodu wymagają odrębnie sporządzonych dokumentów.

Sprawy powiatowe i gminne.

Z POMORZA. Tutejsi poznaniacy nie znają zupełnie stronnictwa ludowego, wszyscy głosowali za 8-ką, twierdząc że ta umie rządzić a nie chłopci. Obecnie u nas biją na zgromadzeniach ci sami ósemkarze brawa i krzyczą „niech żyje Witos”. Nie lubią okrutnie galicjanów i kongresowiaków i dokuczają na każdym kroku. Żandarmerja dawna niemiecka wrogo obchodzi się z nami twierdząc, żeśmy przyszli kraść Niemcom mienie, bo oni trzymają z Niemcami.

Jak padnie na kogoś podejrzenie, jak ostatnio na 3 chłopów z naszej wioski to bili aż popuchli a przecież to przez ministerstwo surowo zakazane. Cześć! Krzak Karol.

ŁOSIE POW. GORLICE. Jak niesumienny adwokat wyzyskuje biednego chłopca. W marcu br. wrócił do domu z Czechosłowacji chłop P. Doliński z Łosia, pow. Gorlice po kilkuletniej ciężkiej pracy w kopalni węgla, gdzie dorobił się około 20.000 koron czeskich, odżywiając się przez

cały czas tylko suchym chlebem z śledziem i jako mieszkaniec pasu granicznego chciał sobie zaoszczędzić koszta podróży koleją, przeszedł granicę pieszo bez paszportu i w drodze został przytrzymany przez straż graniczną, a gotówka u niego znaleziona została zakwestjonowana na podstawie starej ustawy walutowej z dnia 27. 7. 1923 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 74 — 23 poz. 582).

Biedny, nieuswiadomiony chłop będąc przestraszony w obawie utraty ciężko potem i krwią zapracowanego grosza, przyszedł z płaczem do adwokata Dr Michała Blaustaina w Gorlicach, asesora rady miejskiej i prezesa gminy żydowskiej prosząc go o pomoc, za którą ofiarował mu oprócz honorarium za podanie do Inspektoratu straży granicznej w Dukli, połowę zakwestjonowanych pieniędzy.

P. Dr Michał Blaustein wykorzystał nieświadomość i rozpacz chłopca, kazał sobie za podanie porządnie zapłacić a ponadto przedłożył klientowi odpowiednie pismo do podpisu, że zobowiązuje się w razie otrzymania kwestjonowanej sumy, jemu dać połowę, rzecz jasna, że chłop,

Sąd ostateczny.

Miałem straszny sen. Widziałem we śnie, jakoby dwóch ludzi równocześnie straciło życie. Pierwszy jakiś p. Szczęsny Szpekulowicz, kupiec bogaty i paskarz ogromny z miasta Drogość, jadąc na motorowym rowerze przez przypadek spadł, skrzył kark i umarł na miejscu. Jechał on za interesami handlowymi. Drugi to kasper Małoznałec ze wsi Buntowice, jechał wozem podczas burzy, jaka w ten dzień szalała, spiesząc po lekarza do chorej kobiety i także przypadkowo został od pioruna zabity na miejscu. Był on radykałem, czytał gazety radykalne, agitował wśród chłopów, był jakimś „sekciarzem”, ale też wielkim doradcą i dobroczyńcą w różnych sprawach ludowych na wsi.

I obaj zabici naraz stanęli przed bramą niebieską. Ma się rozumieć, kupiec odepchnął chłopca i stanął pierwszy u bramy. Przedstawivszy się św. Piotrowi zostali zameldowani u Michała Archanioła, który zatrąbiwszy zawołał gromkim głosem „stępujcie aniołowie na sąd boży”. Jako rozjemca ze strony niebios stanął Cherubin, zaś szatan Mefisto jako oskarżyciel roszczący sobie pretensję do obydwóch. I zaczął się sąd. Pierwszy stanął kupiec Szpekulowicz.

Szatan oskarżyciel mówi: Oskarżam tego człowieka, że z powodu łakomstwa wielkiego pozbawił się przypadkowo życia przedwcześnie i kładę na wagę 10.000 znaczków czarnych.

Cherubin rozjemca: Ależ on to robił dla wygody ludzi prowadzącą towary i za to kładę 1.000 znaczków białych na wagę.

Szatan: Cóż z tej wygody, kiedy on skupował towary i trzymał w magazynach śrubując ceny, a ludność głodna i bosa chodziła. Kładę na to znów 10.000, znaczków czarnych.

Cherubin (rozjemca): Ależ on był dobrym wierzącym katolikiem, chodził do kościoła na uroczystości, głosował na chrześcijański związek jedn. narodowej, dawał na dobroczynne cele i za to kładę 5.000 białych znaczków na wagę.

Szatan oskarż.: Właśnie dlatego, że udawał niby powierzchownie katolika chrześcijanina, ale czynami drwił z prawdziwych nauk chrześcijańskich wyciskając ostatnie poty z ludu pracującego, odbierając ostatni grosz przez wyśrubowanie cen najpotrzebniejszych rzeczy dla ludu, ażeby potem za granicą ulokował swój kapitał, a prowadził rozkoszne i rozpustne życie, podczas kiedy innych rozpacz ogarnia z biedy, co przyczyniło się do wielu kłótni w rodzinach, a nawet do zabójstw i samobójstw i za to kładę na wagę 50.000 czarnych znaczków.

Cherubin: Może on i sam ma coś do powiedzenia na swoją obronę?

Oskarżony Szpekulowicz: Dziękuję. Właśnie chciałem powiedzieć. Modliłem się zawsze o nawrócenie różnych heretyków, niedowiarków, sekciarzy, pogan i innych grzeszników.

Cherubin: Prawda i to; kładę na wagę 5.000 znaczków białych.

Szatan: Ależ on drwi, bo swym postępowaniem w życiu, swymi czynami okazał się gorszym od najciemniejszego poganina, bo znając prawdziwą chrześcijańską naukę nie zastosował się do niej i jeszcze się wywyższa nad tymi, którzy czynami lepszymi się pokazali w swym życiu i za to kładę 50.000 znaczków czarnych.

Michał Archanioł: Więcej chyba niema co już mówić.

Obaj rozjemcy: Tak.

Czarne znaczki przeważały i poszły wdół. Oskarżony winien jest wiecznego potępienia.

Piekielne moce zjawiają się i biorą swą ofiarę skazaną. (Dok. nast.)

będąc w rozpaczę wszystko zrobił, co pan mecenas od niego żądał, a obecnie, gdy niedawno zwrócono mu bezpodstawnie kwestjonowane pieniądze, po odpowiednim wylegitymowaniu legalnego nabycia, musiał realizować swoje przyrzeczenie względnie podsunęte pismo i zapłacić panu mecenasowi 10.000 koron czeskich, a teraz mimo wysokich opłat paszportowych pan mecenas Blaustein wyjechał z rodziną do „niemieckich kurortów“ na wypoczynek.

Przed wojną przyjechał ten wysoki dygnitarz do Gorlic jako kandydat adwokacki w potarganych spodniach, a obecnie po 12-letniej pracy zawodowej posiada piętrową kamienicę, fabrykę sztucznych nawozów, rafinerję nafty w Gorlicach, liczne kopalnie i tereny naftowe w gorlickim i borysławskim powiecie.

Cóż na to Izba adwokacka i obrońcy interesów chłopskich w sejmie? Nędzny bezrolny góral.

OKRUSZYN.

Dr. Fr. STEFCZYK zmarł w Krakowie dnia 30 czerwca po ciężkiej operacji w 63 roku życia. Zmarły pracował na polu gospodarczym, założył kas t. zw. Reiffeisena.

KŁĘSKI GRADOBICIA I BURZ z oberwaniem chmury są tego roku bardzo liczne i częste. Ostatnio grady zbiły zboża w nowotarskim, limanowskim i grybowskiem powiecie. W tym tygodniu w bocheńskim i wielickim powiecie nastąpiło oberwanie chmury i spadł grad olbrzymi.

Zasiewy zostały w wielu gminach zupełnie zniszczone, a ludzie w jednej chwili nędzarzami. Pszenica przedstawia się w bardzo złym stanie, nieźmiarka zbożowa wystąpiła w olbrzymiej ilości i zniszczyła zapowiadające się plany w 80% i gorzej. Taka dola rolnika.

NOWE URZĘDY W NIESKOŃCZONOŚĆ. Min. pracy zamierza na podstawie artykułu 58 ustawy o Kasach Chorych powołać jeszcze jeden urząd specjalny do nadzoru na kasą chorych, jako główny urząd ubezpieczeniowy. Tak wygląda w praktyce redukcja urzędów, to znaczy iść do celu zawzięcie. Kto taką zabawkę zapłaci?

SAMOBOJSTWA świadkami byli uczestnicy inwalidów we Lwowie. Przemawiający inwalida o swej nędzy, wyjął rewolwer i strzałem w skroń pozbawił się życia.

ZIEĆ PANA WITOSA, Stawarz, spadł w Warszawie z balkonu na bruk, po powrocie z posłem Dubielem z kolacji o 3 rano. Przechodnie znaleźli go rano dogorywającego na ulicy, zmarł w szpitalu. Co było powodem upadku niewiadomo, prawdopodobnie suta libacja w nadobnej kompanii.

KONWENCJA MIĘDZYNAR. O ZABEZPIECZENIU ROBOTNIKÓW. Na posiedzeniu międzynarodowej konferencji przyjęło ważny dla Polski projekt konwencji (ugody) międzynarodowej w sprawie traktowania robotników cudzoziemskich na równi z krajowymi w razie nieszczęśliwych wypadków. Równość ta przysługuje zarówno

robotnikom jak i ich rodzinom, niezależnie od miejsca zamieszkania, lecz tylko w tych państwach, które będą ratyfikowały konwencję.

REFORMA AGRARNA ALE W RUMUNJI. Ostatnio została przeprowadzona reforma agrarna na obszarze dawnej Rumunii i Bessarabji, podczas gdy w Siedmiogrodzie i na Bukowinie reforma ta jest w toku. W dawnej Rumunii rozparcelowano 4757 majątków, na których osadzone 563 840 rodzin rolników. W Siedmiogrodzie ma być przeprowadzone wywłaszczenie 1,106.000 hekt., na którą to powierzchnię wniosło podania 525 700 rolników. Dotychczasowym właścicielom ziemskim pozwolono zatrzymać w Bessarabji do 100 hekt., w Siedmiogrodzie 200 do 300 morgów, na Bukowinie 100 do 250 hekt., na gospodarstwo, zależnie od wydajności ziemi.

DO PASZPORTU ZAGRANICZNEGO ŚWIADCTWO ZAPŁACENIA PODATKU ZBĘDNE. Ministerstwo skarbu cofnęło obowiązek przedstawiania zaświadczeń władz skarbowych, że osoby, ubiegające się o paszport zagraniczny opłaciły podatek. Na przyszłość zaświadczenia takie będą wymagane tylko od takich osób, co do których zachodzi prawdopodobieństwo, że wyjeżdżają z Polski na stałe oraz od emigrantów wyjeżdżających za ocean.

ODSZKODOWANIE ZA UŻYWANIE WŁASNEJ BIELIZNY W WOJSKU. W myśl rozkazu I. szt. gen., rekruci rocznika poborowego 1902, zaliczeni do „zapasu“, mają przynieść ze sobą dwa komplety własnej bielizny i dwie pary onucz. Za używanie tych przedmiotów otrzymają oni przy zwolnieniu odszkodowanie pieniężne. Wysokość tego odszkodowania ustanowiona została za używanie przez pierwszą dekadę (10 dni): koszuli własnej — 27 groszy, 1 para kalesonów wł. — 22 grosze, 1 para onucz — 8 groszy. W razie gdyby bielizna własna okazała się zbyteczną, należy ją do czasu zwrotu powołanym zmagazynować w myśl ogólnych przepisów.

WIZA ARGENTYNSKA W KRAKOWIE A POLSKA W WARSZAWIE. W ostatnim czasie został utworzony w Krakowie konsulat argentyński. Wychodźcy wyjeżdżający do Argentyny mogą wprawdzie otrzymać wizę argentyńską, jednakowoż po wymaganej wizę urzędu emigracyjnego musi wychodzić wyjeżdżać specjalnie do Warszawy. Jest to jeszcze jeden kwiatek urzędowania władz warszawskich, które mniej się troszczą o wychodźcę polskiego aniżeli rząd argentyński. Województwo krakowskie przed kilku miesiącami przedłożyło wniosek w sprawie powierzenia wizowania paszportów w zastępstwie urzędu emigracyjnego państw. urz. pośredn. pracy w Krakowie, jednakowoż sprawa ta dotychczas nie została przez władze warszawskie załatwioną. Także konsulat argentyński urgował za tą sprawą, gdyż w razie nieuwzględnienia tej kwestji w Warszawie konsulat argentyński w Krakowie jest niepotrzebny i musi być zlikwidowany.

KATASTROFALNE UPAŁY W ROSJI. Upały w okolicach Carycyna wypaliły łąki, skutkiem czego ceny inwentarza żywego spadły bardzo

nisko — jak na przykład konie, ze 180 na 80 rubli. krowy z 60 na 30 rubli. Temperatura wynosi około 40 stopni Celsjusza w cieniu. W gubernji charkowskiej, połtawskiej i donieckiej trwające od dłuższego czasu upały utrzymują się przy 40 stopniach C.

STRAJK, JAKIEGO NIE BYŁO! Księża czarnogórscy rozpoczęli strajk, ponieważ ich położenie materialne nie zostało jeszcze uregulowane. Nasi księża, którym się powodzi zadobrze, z pewnością takiego wojenniczego stanowiska nie zajmą.

NOWA GODNOSC KOBIECA. Amerykańskie pisma donoszą, że w Ameryce w tych dniach zdała egzamin na kapitana marynarki pani Nelsen Croker, która ma teraz prawo objąć komendę nad jakimkolwiek okrętem amerykańskim. Jest ona dobrze z morzem obznajomiona, bo przez 19 lat towarzyszyła w podróżach morskich swemu mężowi, kapitanowi.

BARON ZŁODZIEJEM. Aristokracja była zawsze oryginalną i zawsze się wyróżniała od zwykłego społeczeństwa. Prozaicznie żyć nie może. I oto dzisiaj odsunięta od wyłącznego rządzenia i wyzyskiwania biedniejszych, postanowiła dla sensacji szukać chwały na innem polu działalności. Dał temu wyraz węgierski baron Ernest Banffy, którego policja zaaresztowała o kradzież. Banffy utraciłszy wskutek hulastycznego życia majątek, wszedł w spółkę ze złodziejami i w domach, w których bywał grabił co się dało.

Czekajmy tylko, a wkrótce usłyszymy o nowych podobnych wypadkach.

CZTERNAŚCIE PISKŁAT O CZTERECH NOGACH wydała kwoka u gospodarzy Liszniańskich pod Sanokiem. Po dokonaniu operacji dwóch zbędnych odnóży, prócz czterech, reszta chowa się zdrowo.

Do

WPana Dr. JĘDRZEJA BYLICKIEGO
profesora Uniw. w Krakowie.

Upraszam uprzejmie o łaskawe wydanie orzeczenia swego: Czy człowiek epileptyk i nerwowo nieuleczalnie chory, odpowiada za swoje czyny wobec prawa i ludzi? Chodzi nam w tym wypadku o pewnego osobnika w lubaczowskim powiecie, który zajmuje bardzo ważne i odpowiedzialne stanowisko a który ma takie świadectwo wystawione w swoim czasie przez protomeyka p. dr. Merunowicza we Lwowie — jednak bez wyjaśnienia czy jest poczytalny lub nie, czy odpowiada za swoje czyny i jaka ewentualnie kara może go czekać za jakiś czyn popełniony.

Znajac niezwykłą życzliwość Pana Profesora dla ludu wiejskiego spodziewam się, że nam tego nie odmówi i swe miarodajne orzeczenie raczy łaskawie nadesłać Redakcji „Przyjaciela Ludu” do druku, — za co w imieniu chłopów całego Powiatu serdecznie dziękuję. **Bieniewski**

przew. gm. Zw. Chł.
w Oleszyczach.

Wiadomości polityczne

DO NIEMIEC wystosowali Heriot i Macdonald wspólną notę, w której domagają się od Niemiec przerwaną od czasu okupacji Ruhry kontroli wojskowej. Na notę tę Niemcy wysłały odpowiedź w której wypierają się wszelkiej akcji w kierunku zbrojeń i godzą się na wznowienie kontroli wojskowej, ale pod warunkiem by kontrola była jednorazowa i skończyła się do dn. 30 września br. po którym to czasie przeszłaby w ręce Ligi Narodów.

Konferencja ambasadorów przyjęła do wiadomości zgodę Niemiec, naznaczyła termin rozpoczęcia kontroli.

ANGLIA obecnie czyni przygotowania do mającej się odbyć w Londynie międzysojuszniczej konferencji, której obrady mają się rozpocząć 16 lipca br.

W stosunku do Niemiec Francja kroczy wspólną drogą z Anglią. W polityce wewnętrznej daje się zauważyć silnie prowadzona działalność przeciw Herriotowi przez blok narodowy, który wraz z Poincarem, chce zmusić Heriota do ustąpienia ze stanowiska jeszcze przed rozpoczęciem się konferencji londyńskiej.

RZĄD WŁOSKI wpłatał się w zatarg z Jugosławią. Mianowicie, uzbrojone bojówki włoskie napadły na pograniczne strażę jugosłowiańskie, co wywołało w Belgradzie wielkie oburzenie i domaganie się od Włochów zadośćuczynienia.

Musolini atakowany jest przez demokratów, by złożył tekę ministra spraw zagran., ku czemu jednak wódz faszystów włoskich się nie skłania.

Dnia 11 lipca br. w Pradze zbiera się konferencja „małej ententy”, konferencja ma się zająć bieżącymi sprawami międzynarodowymi, stosunkiem członków „małej ententy” do Sowietów, sprawami które będą rozpatrywane na najbliższej sesji zgromadzenia Ligi Narodów, wreszcie rokowaniami w kwestii odszkodowań, mającymi odbyć się wkrótce w Londynie.

ROKOWANIA ROSYJSKIE z Anglią w sprawie rosyjskich długów przed i po wojennych uległy rozbiciu. Również i pertraktacje z francuskimi kołami finansowymi o udzielenie Rosji pożyczki spęzły na niczem.

Japoński minister spraw zagran. oświadczył, że Japonia nie uważa sprawy o amerykańskiej ustawie emigracyjnej za skończoną i będzie w drodze pokojowej protestowała tak długo, póki żądania jej nie zostaną zaspokojone.

DAJ SWA GAZETKE czytać sąsiadowi, a wnet on bez „Przyjaciela” się nie obejdzie.

Czytajcie także
„Sztandar Ludowy”.

GOSPODARSTWO.

PODATKI W LIPCU. W miesiącu lipcu przypadają terminy płatności podatku gruntowego, podatku przemysłowego, dopłaty do świadectw przemysłowych, podatku dochodowego i wreszcie podatku majątkowego, a nadto wszystkich tych podatków, na które płatnicy otrzymają bądź otrzymali już nakazy płatnicze z terminem płatności w lipcu.

Na podatek przemysłowy uiszczone być winny wpłaty miesięczne podatku od obrotu, osiągniętego w czerwcu r. b.

Na podatek dochodowy winna być wpłacona najpóźniej do dnia 24 jedna czwarta część podatku przypadającego od zeznanego dochodu na rok 1924 (termin z dnia 24 czerwca r. b. został przedłużony o jeden miesiąc).

Na podatek majątkowy do dnia 10 wpłacona być winna pierwsza rata, obliczona na podstawie zeznań, sprawdzonych przez komisje szacunkowe.

CIĄNIENIE POŻYCZKI DOLAROWEJ. Dwie główne wygrane po 40.000 dolarów padły na numery 853, 309 i 098.494.

Po 8.000 dolarów wygrały numery: 798.733 i 428.777.

Po 3.000 dolarów wygrały numery: 122.953 i 178.178.

Po 1.000 dolarów wygrały numery: 507.501, 187.066, 276.719, 666.814, 863.614, 047.146, 657.424, 596.358, 581.508 i 093.461.

Po 100 dolarów wygrały numery: 458.636, 206.066, 651.542, 411.916, 955.120, 907.311, 896.217, 514.685, 150.331, 947.033, 160.985, 181.918, 954.786, 462.435, 788.782, 954.458, 124.209, 814.008, 372.767, 095.841, 939.713, 889.899, 739.187, 213.607, 174.252, 132.319, 106.387, 255.394, 064.429, 876.730.

WYWOZ TRZODY CHLEWNEJ. Decyzją Komitetu ekonomicznego ministrów z dnia 10 maja 1924 roku zezwala się na wywóz z Rzeczypospolitej Polskiej trzody chlewnej w ilościach nieograniczonych, za pobraniem jedynie opłaty wywozowej w wysokości 3 złotych od sztuki.

DLA UDAJĄCYCH SIĘ Z FRANCJI DO POLSKI. Konsulat Polski w Strasburgu ostrzega Polaków, udających się do Polski przez Strasburg, ażeby przed opuszczeniem ostatniego miejsca pracy, wzięli ze sobą wymeldowanie się czy to z merostwa, czy z policji. Bez zaświadczenia wymeldowania się prefektura w Strasburgu odmawia udzielenia wizy na wyjazd z Francji.

Osoby wyjeżdżające winny się zaopatrywać w wizę wyjazdową francuską we własnej prefekturze, czy podprefekturze, a nie w prefekturze nadgranicznej, gdzie są nieznane i gdzie kontrola cudzoziemców jest ostrzejsza, aniżeli wewnątrz Francji.

KIEDY PAPIERKI ZAMIENIONE BĘDĄ NA MONETY? Banknoty jedno i dwu złotych są — jak wiadomo — biletami zdawkowymi, wypuszczonemi przez skarb polski tymczasowo.

Od dnia 1 listopada br. skarb państwa przy-

stąpi do wymiany biletów zdawkowych poniżej jednego złotego na monety zdawkowe względnie bilety Banku Polskiego i dokonywać będzie tej wymiany do dnia 31 stycznia 1925 r.

„WYCHODZCY”, organu Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, ukazał się Nr. 27, z treścią następującą:

Najważniejsze wiadomości dla wychodźców. — Szkoła polska we Francji. — Deportacja 800 emigrantów z Ellis Island. Julian Husarski: Międzynarodowa konferencja emigracyjna w Rzymie a Polska. — M. B. Lepecki: W głąb puszczy brazylijskiej. — Wychodźstwo kanadyjskie do Stanów Zjednoczonych. — Przepisy ministra pruskiego na rok 1924 w sprawie robotników zagranicznych. — Polskie szkoły parafjalne w stanie Michigan zagrożone! — W sprawie spadków w Ameryce. — Kronika. — Kronika ważniejszych wypadków z ostatniego tygodnia. — Odpowiedzi Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego.

Cena Nr-u pojedynczego „Wychodźcy” wynosi 25 groszy, prenumerata kwartalnie 3 zł. Adres Redakcji: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 70.

BAJCOWANIE (zaprawianie) ZIARNA ZBÓŻ „USPULUNEM”. Postępowy rolnik otacza opieką nie tylko swą glebę, dostarczając jej odpowiednich środków odżywczych przez nawożenie, ale równą troską otoczyć winien swe ziarno pod zasiew. Każdy bowiem jego trud będzie daremny, jeśli zaniedba dać roli zdrowego i czystego ziarna. Stąd też pochodzi, że zwracać musi uwagę na zwalczanie i tępienie pasożytów i szkodników na nasionach się znajdujących, o ile chce się uchronić przed stratami, które niechybnie spotkać go muszą nie używszy odpowiedniej i wypróbowanej do tego celu zaprawy (bejcy) nasiennej. Przy wyborze atoli bejcy podobnie jak i przy wyborze nawozów musi być rolnik bardzo ostrożny. Są bowiem środki, które ziarnu szkodzą, obniżając jego siłę kiełkowania i przyczyniają się tem samem do obniżenia zbioru. Zaprawy takie, na pozór tanie, stają się w rezultacie bardzo drogiemi, albowiem zniszczyć mogą niejednokrotnie cały i wkład rolnika. Zwraca się uwagę rolnika, że z pośród wielu na targu znajdujących się zapraw znalazła — dzisiaj śmiało rzecz można — bejca nasienna USPULUN pierwszorzędne miejsce w rolnictwie. Prace naukowe i praktyczne stwierdzają doskonałe zastosowanie jej działania przy zwalczaniu śnieci, pszenicy, orkisz, grzybka śnieżkowego u żyta zgorzeli siewek buraczanych i t. p. grzybków roślinnych, oraz wyższość jej nad innemi zaprawami tak pod względem zwiększenia energii i siły kiełkowania nasion jak i wogóle wzrostu roślin.

DZIWA PRAKTYKA. Sąd powiat. w Mielcu intabuluje grunta pozostałe po zmarłym z rozporządzeniem ostatniej woli — uwzględnionem w dekrecie dziedzictwa, na rzecz spadkobierców bez wyczekiwania na mapki — w częściach idealnych — mimo iż niektórym z nich nic gruntu nie przypada. Klasyczny przykład w aktach do L. Hip. 762/24 — A 236 21. Możeby władze przełożone wglądnięty w ten szczególny rodzaj „praktyki”.

ZMIANA W POBORZE PODATKU GRUNTOWEGO. W celu zmniejszenia kosztów poboru podatku gruntowego, jakoteż celem ujednostajnienia przepisów w całym państwie, Rada ministrów uchwaliła przekazać gminom pobór podatku gruntowego za wynagrodzeniem 3 proc. od pobranych na rzecz skarbu należności. Zarządzenie powyższe uprości nadzwyczaj zawiłą dotychczas manipulację w spłatach tego podatku, oraz przyczyni się do przeprowadzenia znacznych oszczędności administracyjnych, połączonych z poborem tego podatku w byłym zaborze austriackim.

ZMNIEJSZENIE CŁA OD PRZYWOZU DO POLSKI WYTWORÓW PRZEMYSŁOWYCH. Nareszcie rząd postanowił obniżyć znacznie opłatę celią przy przywozie do Polski wytworów przemysłowych, a zwłaszcza wyrobów pierwszej potrzeby, jak żelazo, skóra, obuwie, bielizna, odzież i t. d. Obniżenie cła ma być dokonane od dnia 30-go czerwca b. r. Jest nadzieja, że zmiana ta spowoduje potaniecie u nas wyrobów przemysłowych.

OPLATY STEMPLOWE OD WEKSLI. Nowa złotowa taryfa opłat stemplowych od weksli dla całego obszaru państwa przedstawia się jak następuje:

Suma weksla: do złotych	opłata w złotych
30	0 10
60	0 20
90	0 30
120	0 40
150	0 50
210	0 70
300	1 00
400	1 20
500	1 50
600	1 80
700	2 10
800	2 40
900	2 70
1000	3 00

Ponad 1000 — po 3 zł. od każdego niecałego tysiąca.

Odpowiedzi Redakcji.

Fr. Gadecki, Red. nacz. nieobecny, listy otrzymaliśmy, idą w gazetkę. Kruszyć daliśmy zbadać co zawiera. Żadnych żandarmów się nie bać, organizację prowadzić, a policjantom powiedzieć, że udacie się z nimi chętnie do starostwa bo to nie djabeł, ale nasi urzędnicy. Nasza organizacja jest legalna, lepiej niech pilnują policjanci złodziei. — **L. Sarmacz,** list posłaliśmy posłowi Wiewiórskiemu. — **J. Kulaga Radgocze:** skoro ustawa o ochronie drobnych dzierżaw została uchwalona, podamy w gazetce. Jaka była zgoda taki musicie czynsz zapłacić, w stosunku za zboże. — **L. Bohar,** wysyłamy gazetkę i czek, skoro pieniądze przyjdą to stale wysyłamy. — **W. Wieszczyk,** za krzyk „Wirtuti Militari” mają płacić tak uchwalił Sejm. Artykuł zamieszczamy w miarę możliwości. Dziękujemy za pracę, ale prosimy nie zasypiać i dalej powiększać nasze związki. — **Domagański Wł.,** otrzymujemy moc listów nie możemy wszystkiego pomieścić. Redaktora Jana Stapińskiego niema, mnie się zdaje że kosztu które robić chcecie są niepotrzebne. Teraz bleda na wsi, trzeba oszczędzać. — **W. Sawron,** otrzymaliśmy list, będziemy interweniować. Cześć. — **St. Nowak:** List posłaliśmy P. Sta-

pińskiemu. — **Dz. Więcek** deklaracje wnieśliśmy bez komentarza, wystarczy. Koszysk S. posyłamy list do pana. — **Kuśmider Ant.,** umieściliśmy, życzymy dobrego powodzenia. — **Stanisław Żukowicz,** podamy w miarę miejsca w gazetce ale na waszą odpowiedzialność. Zona zabitego parobka przez konia gospodarza ma prawo do odszkodowania. Udać się do sądu opiekuńczego a bez kosztów zmuszą go do płacenia. Posyłamy gazetkę. — **Stanisław Rozmus,** zwrócić się ze sprawą do konsulatu amer. w Warszawie, załączyć znaczek pocztowy i dokładne podać daty, są teraz różne zmiany, a oni Pana dokładnie objaśnią. — **P. Kubaty,** o Pana sprawie nie jestem poinformowany, p. Stapiński wróci niedługo. — **F. Paluszek,** umieścimy w gazetce, posłamy posłowi, teraz wasze sprawy mają regulować. — **A. Pierścionek,** na drugi zjazd wysłamy leg. wcześniej, prosimy u Was pracować w organizacji „Związku Chłopskiego”. — **Fr. Gadecki,** ustawa o rekordnikach zwalnia od podatku, muszą zwolnić. — **Ł. Zubrzycki,** jeden umieściliśmy, w miarę miejsca damy i drugi. — **J. Kojniski, Łomża,** artykuł był drukowany już, czy go Pan sam pisał? — **M. Ikański,** otrzymaliśmy, dajemy w tym i w miarę miejsca. Nieda się pomieścić, musimy powiększyć gazetkę. **J. Rąszkiewicz, Łowicz,** jeszcze raz doradzamy udać się do Cieplaka, red. Stapiński Jan udał się do Ameryki, zastępuje syn. — **Maria Tabor, Rozwadów,** męża uwiadomimy, pretensję o dopłacenie do raz już zapłaconej sumy są nieuzasadnione. Skoro należało się 640 koron w 1913 w aplatach na 20 lat z 8% a w 1918 roku dostał 200 koron, 1919 — 440 koron i zapłaciła Pani żądane procenta 210 marek, to niema żadnego prawa jeszcze teraz coś żądać. Ustawa waloryzacyjna dotyczy należności nieuregulowanych do wyjęcia ustawy. Sądowe orzeczenie traci ważność, gdyż jest wbrew ustawie. Sprawa jest jasna i czysta. — **J. Przeklaska, Dąbrowa,** sprawę Pana poruszymy, teraz mają uregulować sprawę Inwalidów i żenuków. Pan czeka 2 miesiące, a są tacy co po 2 lata. Damy znać w gazetce. — **Kozubal B., Borysław,** nadzieja na uzyskanie pieniędzy choć w części bardzo mała. Trzeba się zwrócić listem do dawnej wiedeńskiej a obecnie warszawskiej P. K. O. Ale marną sumę oddadzą. — **Józef Lach, Ujsoły,** należy się do tego urzędu zwrócić co Panu wydała poprzednią deklarację z prośbą o duplikat. Księgarnia Wabla w Przemyśle wysła Panu żadaną książkę. — **J. Gawliński,** z zaproszenia skorzystamy i przyjedziemy. — **Habaj Gwałbert,** odpowiedź listem. — **L. B., Pan Banaś** zwrócić się do Was celem dalszej organizacji. — **Wł. Niemiec,** zamieścimy o organizowaniu, paszport posłaliśmy na ręce posła.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.



Chore nerwy

są przyczyną wszelkie, go rodzaju cierpień nerwowych, bólu głowy, dolegliwości żołądka, osłabienia, drażliwości, niechęci do pracy, osłabienia pamięci, bezsenności, niepokoju i niechęci do życia.

Zdrowe nerwy

są źródłem przyjemnego poczuć siły, radości życia, dobrego snu, chęci do pracy, wytrwałości i energii. Wycierpane nerwy stają się znówu zdolnymi do pracy, przez wprowadzenie do nich substancji, która stanowi nieodzowny składnik mózgu rdzenia i nerwów. Moje prawdziwe tabletki nie są tajemniczym środkiem i są zapisywane przez tysiące lekarzy, dla polepszenia systemu nerwowego. Są one przygotowane według ściśle naukowych przepisów, działają szybko i wybornie. Wysyłam za pośrednictwem moich miejsc sprzedawców, które mam we wszystkich krajach europejskich, w bieżącym miesiącu **20.000 pudełek darmo** wraz z broszurką fachową Dr. Lichta o właściwym pielęgnowaniu nerwów. Napiszcie zatem dziś jeszcze do firmy **Ernst Pasternak Berlin S. O. Michaelkirchplatz 13, Oddział 97.**

„Sapomenthol Matuli“

najlepiej polecane przez lekarzy nacieranie w cierpieniach reumatycznych itp. Do nabycia w aptekach i drogerjach. Wyrób fabryki środków leczniczych: Eug. Matula i Sp., Kraków, ul. Helclów 17.

Jedyny najtańszy dom handlowy 772 49 0

IGNACY CYPRES

Kraków, ul. Szewska L. 13/P. L.



poleca niklow. system Roskopf 8 zł. Budzik przedwojen. 10 zł. Skrzypce ze smyczkiem 14 zł. Pudła do skrzypiec 3—12 zł. Harmonje, wiejski model, jednorzędówka 28 zł., dwurzędówka 45 zł. Mandoliny płaskie 14 zł., wypukłe 17 zł. Djamenty do szkl. 6 zł. Brzytwy 8'50—8 zł. Maszynki do włosów 7 zł. Maszynki do samogolenia 3 zł. Pas do brzytwy 1 zł. 50 gr. Kamień 1 zł. — Przy zamówieniu połowę zadatku, reszta za pobraniem.

Cennik ilustrowany za nadesłaniem 30 groszy.

Kupuje srebro, złoto i brylanty.



pomiędzy zelówkami skórzanymi a podszwami i obcasami kauczukowymi Palma

Dłuższa trwałość i większa wytrzymałość obuwia, elastyczny, przyjemny chód oraz taniłość stanowią ich zalety wobec zelówek skórzanych! Palma-Kauczuk Spółka z ogr. odp. Kraków,

Sprzedam 16 morgów silnej rędziny z pastwiska dworsk. w Bobrowce, 12 km. od Jarosławia, bez budynków i nie obslanych. po 150 dolarów za 1 morg. Stacja kolej., poczta, szkoła w miejscu, kościół o 2 1/2 km. — P. Tabin, Niżatyce-dwór p. Kańczuga.

Zgubione papiery wojskowe Wawrzyńca Rzepki z Marcyporęby, pow. Wadowice — unieważniam.

Sische Liff urodzony w roku 1896 w Niebyku. unieważnia zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sanok.

Rolnicy!

PARCELACJA!

Rolnicy!

DOBROSTANY (folwark Kiertyna) powiat Gródek Jagielloński około 250 morgów roli i 100 morgów łąk (stawiska) 1/2 godziny koleją od Lwowa, 7 km. od stacji Kamienobród. Gleba urodzajna z domieszką próchnicy. Łatwość nabycia budulca. W okolicy obfite lasy. Przeciętna cena za morg ziemi wynosi 450 złotych. Na miejscu informacji udziela nasz delegat p. August Węglarz mieszkający na „Kaczmarach“.

BURTY ad HOROŻANKA, w powiecie podhajeckim, 14 km. od stacji kolejowej Halicz, przy gościńcu Halicz—Monasterzyska, pszenna gleba. W miejscu kościół i szkoła. Obszar około 100 morgów roli w kulturze. — Cena przeciętna za morg 450 złotych.

MEDUCHA, w powiecie stanisławowskim 7 km. od stacji kolejowej Halicz, gleba pszenna. Obszar około 150 morgów roli. Kościół i szkoła polska na miejscu. — Cena przeciętna za morg 450 złotych. — Informacje na miejscu u dzierżawcy dóbr. 167 1—3

RAKOWA, powiat Sambor 6 km. od stacji kolejowej Nadyby—Wojutyce, około 200 morgów, okolica lesista w miejscu szkoła polska dwuklasowa, obok w kolonii Brześciany, kościół rzymsko-katolicki parafialny. Przeciętna cena za morg 500 złotych. Informacja u delegata p. Jana Rączki na miejscu.

KOKOSZYŃCE i KOZINA, powiat Skala, 800 morgów roli 350 mg. lasu 20-letniego. 25 km. od stacji kolejowej Podwołoczyska. Gleba czarnoziem podolski. Budynki: stajnia, dom mieszkalny, budynek murowany, lepianka, 2 gajówki, czworak, część budynku i mury. — Cena przeciętna za morg 400 złotych. Informacje u naszego delegata na miejscu.

TOUSTOBŁOWY, powiat Zborów, 1/2 km. od stacji kolejowej Zborów, 3 km. od stacji kolejowej Jarczewce, 45 morgów, rola (czarnoziem podolski). Przeciętna cena za morg 450 złotych. — Wiadomość w Zarządzie dóbr.

Splaty ceny kupna rozkłada się na pół roku i na 1 rok w ratach wedle umowy.

Informacji pisemnych udziela się za zwrotem porta pocztowego.

BANK ZIEMIAN S. A. we LWOWIE
ULICA KOPERNIKA 4. II. p.